

SŁOWA NA CELOWNIKU ... CZYLI CO SIĘ DZIAŁO NA WARSZTATACH JĘZYKOWO-PLASTYCZNYCH

Dzieci odwiedziły naszą bibliotekę, aby podzielić się swoimi „przekrętami” i oryginalnymi powiedzonkami, które istnieją w ich rodzinach.

Na początku zajęć dzieci dowiedziały się, że wg szacunków przeciętny Polak używa ok. 10 000 słów, biernie zna ok. 30 000. Dane statystyczne zrobiły na nich wielkie wrażenie! Kolejnym zadaniem najmłodszych było nazwanie ilustracji, które pochodziły ze słownika. Ale była frajda! Dzieci szybko zauważyły, że każdy przedmiot ma swoją nazwę, a jedno słowo może mieć wiele znaczeń,

np.: waż (gad; giętka rura doprowadzająca wodę), golf (sweter, kołnierz; gra sportowa).

Zagadki z

słowostworami z książeczki Michała Rusinka „Jak przekręcać

i przeklinać” przyniosły uczestnikom wiele radości. Choć te zagadki dzieci słyszały po raz pierwszy, skojarzenia pomogły im w ich rozwiązaniu. W tej części spotkania nie odbyło się bez dinożarłów, pomindorków, chuligatorów ...

Ćwiczenie słowotwórcze „Lepsze słowa” zaowocowało m.in. w nową nazwę krzesła – siedziesło oraz książki – czytówka.

Po rozszyfrowaniu znaczenia

fifiułkowych pojęć ze scenariusza dzieci podzieliły się słowami, które przyniosły do biblioteki w ten sposób

stworzyliśmy wspólny „Słownik DoMowy” do którego dzieci narysowały ilustracje (słowa stworzonego słownika

DoMowego: siedziesło – krzesło; czytówka i cytówka –książka; linówka – linika; sanolocik – samolot papierowy; Łidl –

supermarket o nazwie LIDL ; pach pach – ciągnik; ika –dziewczynka; dziaku – dziadek; tokrotka – stokrotka; lower –

rower; kłowa – krowa; lyba – ryba).

Warsztaty bardzo

spodobały się uczestnikom, a na koniec wypożyczyli książki deklarując się, że wezmą na warsztat przeczytane słowa.